

GŁOS ZIEMI GRODZIENSKIEJ

GAZETA REGIONALNA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

Rok I

Redaktor naczelny: JAN WALEWSKI

Nr. 70

Opozycja prawicowa pod pręgierzem hańby

23 września 1931 r.
Czynnik opozycyjny w Polsce lubią powoływać się na przykłady parlamentaryzmu zachodnio-europejskiego, marząc wciąż jeszcze, że i Polska może „nawrócić” do „błogosławionych” czasów sejmokracji, który padeł pod partynego znaku wydając się ideałem ustroju państwowego. Jakkolwiek nawet na Zachodzie, tam, gdzie parlamentaryzm przechował się w „najczystszej” stosunkowo formie, dostarcza on właśnie w obecnej chwili przykładów raczej odstraszających. — to jednak pp. opozycjoniści polscy nie chcą nie wiedzieć o zasadniczej różnicy, jaka zachodzi pomiędzy nimi a opozycją w państwach zachodnio europejskich.

Opozycje polityczno-partijną w Polsce cechuje, niestety, bardzo słabe poczucie interesu państwowego, które sprawia, że opozycja staje raz poraż na pograniczu zdrady stanu, nawet — granicę tę jawnie i brutalnie przekracza. Niedaleki już proces „brzeski” ujawni niewątpliwie, jak to głośni nawet i renomowani ognis działacze polityczni stoczyli się szybko od opozycji do zbrodni politycznej.

Ale i w innych dziedzinach, nieuchwytnych, niestety, dla przepisów kodeksu karnego, nie brak przykładów wymownych, jak słabe jest poczucie interesu i godności państwowej wśród pp. opozycjonistów partyjnych. Takim np. panom z CKW-PPS zapraszającym laborzystów angielskich na „kontrolę” póliskich stosunków politycznych, do głowy nawet nie przyjdzie pytanie: — dlaczegoż to Anglicy lub Francuzi nie zaproszą „towarzyszów” polskich na kontrolerów, sędziów lub rozjemców w stosunkach wewnętrznych francuskich lub angielskich?

Albo weźmy inne skrzydło — opozycję prawicową obywatelską. Szczeci się ona swym rzekomo zasadniczym stanowiskiem antyniemieckim i niezachwianym jakoby wskutek tego autoritetem w zachodnich dzielnicach Rzeczypospolitej. Iż to razy i przy każdej sposobności czytaliśmy o tem, że Kresy Zachodnie rzekomo owiane są duchem narodowym” t. j. endeckim, czego dowodem miały być jakoby ostatnie wybory sejmowe. A oż okazuje się jednak, że z tego „owiania duchem endecko-narodowym”, jakie uprawiają pp. Socha, Petrycki, Sejda i in. działacze i redaktorzy obywatelscy na terenie Pomorza i Wielkopolski, zadowoleni są nie tylko Roman Dmowski i Roman Rybarski, ale również i nacjonalistyczny prasy.

„Ortelsburger Zeitung”, organ nacjonalistów w Prusich Wschodnich, wyraził niedawno swe całkowite zadowolenie ze stanu umysłów i uosobień ludności na Pomorzu i w Wielkopolsce. Zajądła i nieprzebierająca w środkach kampania antyczadowa, według obserwacji i wycucia dziennika niemieckiego, wywołała podobno w dzielnicach tych nastroje separatystyczne.

Organ nacjonalistów pruski radzi baczenie obserwować te nastroje, by w odpowiedniej chwili zebrać „błogosławne owoce”. Takiego dla siebie uznania nie spodziewali się zapewne pp. opozycjoniści z pod znaku Obwiespolu, którzy głoszą, że odzyskanie Wielkopolski, Pomorza i części Śląska jest „ich wyłączną i wieczystą zasługą” wobec odrodzonej Polski. Okazuje się bowiem, że nikt inny, jak pp. endecy przez swą ślepa zaiałość epozycyjna, nie licząc się z warunkami miejscowemu Ziemi Zachodniej, pracują usilnie nad tem, by ziemie te wepchnąć napowrót w gardło pruskie.

A przecież jasne było i jest że polska praca polityczna tych ziemach powinna była być prowadzona szczególnie ostrożnie i sumiennie. Dzielnicę tę są bowiem szczególnie narażone na ataki podstępnej agitacji niemieckiej — losy zaś historyczne sprawiły, że dementy separatyzmu dzielnicowego łatwie są tam do pobudzenia.

Agitacja rzekomo tylko „epozycyjna”, która usilnie starała się Pomorzanom, Wielkopolsce na tych ziemach powinna była pochodzić z Warszawy lub z innych dzielnic polskich, zaciemniła niejedną świadomość i wypaczyła uczucia. Spadkobiercy zaś krzyżackiej idei zaboru i tepiona żywołu polskiego zacierają dziś ręce na widok destrukcyjnej roboty Obwiespolu i nie żenują się już dzisiaj głośno i zuchwale wyrażać nadzieję, że nasze dzielnice zachodnie, jak dojrzałe owoce spadną wcześniej lub później w ich drapieżne i nienasycone ręce.

Zadowolenie, które „Ortelsburger Zeitung”, organ nacjonalistów wschodnio-pruski, wyraża na temat działalności Obwiespolu, zaciąży na panach z opozycji prawicowej piętnem niezmytej hańby.

Liga Narodów interwenjuje w zatargu chińsko-japońskim

Przedstawiciel Chin zażąda natychmiastowej interwencji Ligi Narodów — Mętne wyjaśnienia delegata Japonji — Wniosek lorda Cecila — Ameryka zawiadomiona o oficjalnym wystąpieniu Ligi.

GENEWA, 22. 9.
Dziś o godz. 11 rano rozpoczęło się posiedzenie Rady Ligi Narodów. Na porządku dziennym figurowała sprawa konfliktu chińsko-japońskiego. Sala obrad była przepelniona. Przedstawiciel Chin, referując sytuację swego państwa, zaznaczył, iż posunięcie wojsk japońskich w terytorjum Chin są znaczne, gdyż obszar, zajęty Japonją, równa się co do wielkości, wyspom Brytyjskim. Przedstawiciel Chin żąda, by Rada Ligi rozpoczęła kręki w celu wstrzymania dalszych posunięć wojsk japońskich, paralizując sytuację, przewrócenia dawnego stanu posiadania, oraz wyznaczenia odszkodowania dla niepodległych przez Japonję — Chin.

Przedstawiciel Japonji oświadczył, iż nie ma dostatecznych wiadomości by mógł ocenić sytuację i wie tylko tyle że wojska japońskie z Mandżurji w porównaniu do wojsk chińskich są bardzo nieznaczne. W końcu przedstawiciel Japonji żąda odroczenia tej sprawy do przyszłego posiedzenia Rady w celu umożliwienia skomunikowania się z rządem japońskim i otrzymania jednośnych instrukcyj.

Pewnie zabrał głos przedstawiciel Chin, który raz jeszcze podkreślił, że sytuacja pogarsza się z każdą chwilą, narazie wojny jeszcze nie ma jednak wybuch jej jest bardzo bliski. Żąda wobec tego natychmiastowego zastosowania środków w zapobiegawczych i domaga się od Rady Ligi Narodów wyznaczenia komisji ankietywej dla zbadania sprawy na miejscu jednocześnie zaznaczając, że rząd

chiński zastosuje się do decyzji Rady Ligi Narodów. Z kolei zabrał głos lord Cecil, który zaproponował zastosować środki, które były niedgdy stosowane przy konflikcie grecko-bułgarskim, t. j. wysłanie do obu rządów not z poleceniem zaprzestania kroków wojennych i wycofania wojsk do linii granicznej. Poza tem I. Cecil zaproponował zawiadomić rząd Stanów Zjednoczonych o odbywających się obradach Rady Ligi Narodów w tej sprawie. Po przemówieniu lorda Cecila nastąpiła przerwa.

P. Prezydent Rzplitej i p. Marszałek Piłsudski w kinoteatrze



W sobotę odbyła się w kinoteatrze „Atlantic” premiera nowego filmu polskiego „Dzieściecu z Pawłaka”. Przedstawienie to zaszczycili swoją obecnością P. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki oraz p. Marszałek Józef Piłsudski z córeczkami, członkowie rządu z p. premierem Prystorem na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego w Warszawie oraz zaproszeni goście. Na ilustracji naszej widzimy p. Prezydenta Rzplitej, p. Marszałka Piłsudskiego z córeczkami i p. premiera Prystora.

Zwycięstwo wojsk japońskich pod Czang-Tun

Japonja wysyła posiłki do Mandżurji — Możliwość interwencji Sowieców potwierdza się

LONDYN, 22. 9. Pod Mukdenem rozegrały się znów walki, Chińczycy kusili się o odbranie miasta, zostali jednak odparci. Straty po obu stronach znaczne. Pod Czang-Tun wojska japońskie rozbiły dywizję chińską, zdobywając 42 armaty, 112 kulomiotów i 462 jeńców.

Chińczycy zaatakowali miasto Sien-Tao na Korei (półwysp, należący do Japonji).

Z Takje donoszą o wysłaniu nowych oddziałów wojsk japońskich do Mandżurji. Część dywizji została już załadowana do pociągu w mieście Ranam (Korea). Jeana z dywizji chińskiej podąża ku miastu Czintan (na pograniczu Korei).

Agencja Reutersa donosi o krwawych walkach, jakie rozpoczęły się na linii kolejowej Pekin—Mukden, na południe od Mukdena. Wynik waik nie jest wotychczas znany.

Z Moskwy donoszą: Rząd japoński oświadczył, że akcje wojskową uważa za

ukończoną; odbędzie się dziś spotkanie delegatów Chin i Japonji. Według oświadczeń z sowieckich kół politycznych, rząd Sowieców wmlsza się do zatargu chińsko-japońskiego, gdyby wmlszalo się jakieś inne jeszcze państwo.

Projekt ustawy o wyświeflaniu filmu

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 22. 9. Dowiadujemy się że w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych został opracowany projekt nowej ustawy o wyświeflaniu obrazów kinematograficznych. W zwiazek z powyższym projektem usta

wy clem zasięgnięcia opinji sfer zainteresowanych odbyto w dn. 17 i 18 b.m. w Min. Spraw Wewnętrznych konferencję przy udziale przedstawicieli Związku Przemysłowców Filmowych, Związku Producentów Filmu i Związku Zrzeszeń Teatrów Świetlnych w Polsce.

Na giełdzie pieniężnej w Warszawie

Zapotrzebowanie na dolary pokrył Bank Polski po kursie 8.91.

(Telef. od własn. korespondenta)

WARSZAWA, 22. 9.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie zaznaczyło się większe ożywienie, wywołane ostatnimi wydarzeniami na międzynarodowym rynku pieniężnym. Na ogół jednak zebranie się odbyło w nastroju spokojnym. Na dolar gotówkowy zaznaczyła się większe zapotrzebowanie, które zostało całkowicie pokryte Bankiem Polskim po niezmiennym kursie 8.91. Natomiast dewizy wykazały tendencję

przeważnie łatwą z wyjątkiem dewiz na Paryż, którei obracano więcej. Dewiz na Londyn nie notowano.

Lepsza śmierć — aniżeli nędza

Sfraszna tragedja bezrobotnych

HELSINKI, (22.9) Prasa socjalistyczna zamieszcza sensacyjne opisy rozpaczliwego położenia wielkiej liczby bezrobotnych, utrzymując, iż większość ich żywi się jagodami leśnymi i p. t. i wskazuje na wielką liczbę samobójstw, popełnionych przez bezrobotnych oraz na masowe przekraczanie granicy sowieckiej. Zdaniem socjalistów należy oczekiwać w ciągu zimy wzrostu liczby bezrobotnych do 150000 co oznaczaloby 10-ciookrotne zwiększenie obecnej oficjalnej liczby bezrobotnych.

Skok ze spadochronem



Szczęśliwy początek — samolot otworzył się bez trudności — pilot opadał powoli na ziemię. Ilustracja nasza przedstawia zdjęcie skoku ze spadochronem, wykonanego na wysokości 650 metrów w czasie Narodowego Dnia Lotniczego, w Miami na Florydzie

Walki trwają

TOKIO, 22. 9.

Wojska japońskie obsadziły całą Mandżurję. Chińczycy cofają się na Pekin.

Sowiccy zarządzili mobilizację armji czerwonej, stacjonowanej wzdłuż granicy sowiecko-mandżurskiej. Rząd chiński wystosował do rządu japońskiego notę, domagającą się wycofania wojska japońskiego z Mandżurji.

PEKIN, 22. 9.

Walka pomiędzy wojskami japońskimi a chińskimi w obszarach obsadzonych przez Japończyków, trwają nadal. Ostatnio Japończycy ponieśli wielkie straty koło miejscowości Kirin, gdzie udało się Chińczykom okrążyć wojska japońskie.

W międzyczasie przybyli do wybrzeży chińskich dalsze japońskie okręty wojenne, zarzucając kotwice w Szantungu, Tsingtau i Newszang.

Wypadki w Mandżurji spowodowały rząd nankiński do wystosowania apelu do rządu w Kantonie w kierunku zakończenia wojny domowej i rozpoczęcia wspólnej akcji zbrojnej przeciw Japonji.

Sowiczy a konflikt

MOSKWA, 22. 9.

Niezależnie po konferencji na Kremlu, odbytej pod przewodnictwem Stalina, w sprawie sytuacji w Mandżurji, Karachan przyjął posła japońskiego, któremu oświadczył, że rząd sowiecki stoi na stanowisku zachowania nieykaności granic Chin.

Z. S. S. R. z natężoną uwagą śledzi za przebiegiem wydarzeń, gdyż mogą one dotknąć najważniejszych interesów Związku Rad sowieckich na Dalekim Wschodzie. Karachan oświadczył dalej że wszelkie próby naruszenia granic Chin pociągnąby muszają za sobą interwencję Rosji sowieckiej.

Podróż Laval do Ameryki

WASZYNGTON, 22. 9.

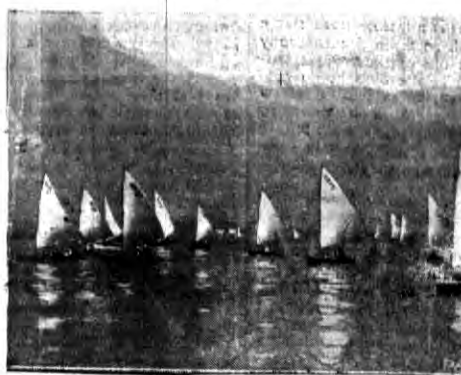
Ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu powiadomił departament stanu, iż premier Laval nie zapewnił jeszcze czy będzie mógł złożyć wizytę Stanom Zjednoczonym

Ameryka była powiadomiona

NEW YORK, 22. 9.

Newjorski „New Jor Times” podaje, iż już dn. 18 b.m. Mac Donald powiadomił pisemnie prezydenta Hoovera o decyzji rządu angielskiego w sprawie parytetu złota.

Regaty na Wiśle



Wczoraj odbyły się na Wiśle z inicjatywy Yachtklubu Polski regaty żaglowe. Ilustracja nasza przedstawia jeden z piękniejszych momentów regat.

Do wspólnej pracy na polu społecznym niech staną i leśnicy

Na łamach „Głosu Ziemi Białostockiej” z dn. 6.IX. r. b. ukazał się artykuł p. t. „Całe społeczeństwo musi wspomóc w państwowo-twórczej pracy Związek Strzelecki”, zaś nieco wcześniej, t. j. 30.VIII zamieszczono ekólnik Inspektora szkolnego (Inspektoratu w Suwałkach), polecający nauczycielstwu zajmowanie się czynnymi pracami społecznymi wśród młodzieży wiejskiej.

Prawda jest, że praca społeczna winna osiągnąć do najzapadniejszych zakątków naszego Państwa. Ale czy tylko nauczycielstwo ma mieć ten obowiązek? Czy wśród pozostałych urzędników tak państwowych, jako też i prywatnych, nie znajdzie się więcej ludzi z poczuciem obywatelskim, nadających się do pracy społecznej oraz współpracy z nauczycielstwem?

Pisząc te słowa — mam tu oczywiście na myśli urzędników i funkcjonariuszów służby leśnej, a w szczególności p.p. nadleśniczych oraz leśniczych, którzy (ze względu na charakter służby), stykając się ciągle z ekologiczną ludnością starszą czy też młodszą — cieszyć się mogą wśród nich (dokładając starani) dużymi wpływami. I dlatego w czasach dzisiejszych, zwłaszcza na prowincji, obowiązkiem moralnym urzędnika leśnego jest wykorzystanie swych wpływów w pracach społecznych, czy to na terenie Związku Strzeleckiego, czy Zw. rezerwistów i b. wojskowych oraz Kół młodzieży wiejskiej, zwłaszcza tu, na Ziemiach Wschodnich. Tu więc, poprzestając na konieczności, współpracować muszą społecznie leśnicy i nauczycielstwo.

Wiemy dobrze, że młodzież pozaszkolna, między rokiem 16 i 17, zaczyna wymykać się coraz bardziej z pod wpływów nauczycielstwa, zwracając się w poszukiwaniu pracy ku lasom. Wiele też z tej młodzieży jak męskiej tak i żeńskiej zarobkuje w lasach dniówkowo lub akor-

dowo przy różnych robotach, niemniej czerpie korzyści z lasu w czasie owoców i grzybobierania. Ludzie starsi pracują przy wyróbce, wywóźce drzewa i t. p.

Oleż wśród nich należałoby podjąć pracę społeczną, organizując i zachęcając młodzież do wstępowania w Związek Strzelecki oraz Kół młodzieży wiejskiej, starszych zaś (po-poborowych) jednać w Kół Związku rezerwistów i b. wojskowych. Osiągnąć to możemy tembardziej, jeżeli sprawiedliwie i umiejętnie podzielimy zbrobowanie wśród szerokiej rzeszy najbardziej ubogiej ludności (niepowodując się żadnymi ubocznymi względami), przez co zdołamy budzić w nich i zaufanie, i miłość rozgoryczenia, a temsamem pobudzimy w nich obowiązek do jednolitej współpracy z nami ku pożytkowi Państwa. Szczególnie winno się to odnosić do leśników z nadgranicznych okolic, gdzie tak bardzo potrzeba ludzi czynu, ludzi silnego charakteru i dobrej woli, którzy potrafiliby wpaść zdrowe poczucia obywatelskie i narodowe wśród okoloną lasami ludności

wiejskiej.

Wprawdzie, służba leśnika chociaż norm godzinnych nie posiada — jest pracą mozolną i uciążliwą, jednak mimo wszystko ileż to leśników trawi wolna chwila na ciągłych polowaniach, poczynając wlasną od cietrzewi i sonek, a kończąc na zającach, dzikach i lisach.

Przy podobnych warunkach musimy przyznać, że „nie wszyscy mają poczucie odpowiedzialności za Państwo, na losy którego mogą wpływać wyliczać”. Jednakże przy odrobienie dobrej woli i przeświadczeniu, że prawem naczelnym winno być dobro Państwa — czas i warunki do pracy społecznej znajdują się napewno.

Powściągniemy się tylko od zbyt częstego „zdejmwania strzelby”, przez co pozwolimy na podniesienie się liczebnego stanu zwierzyny (już i tak nielicznej), a sami zwrócimy swą uwagę i siły w godniejszym kierunku, przez co przyniesiemy Państwu wiele korzyści, a sobie dużo zadowolenia ze spełnionego obowiązku.

W. Berkowski — leśniczy.

Tajemnicze wysadzenie ekspresu transsyberyjskiego

LONDYN, 22.9. Z Pekinu donoszą, że według depeszy konsula amerykańskiego w Charbinie, wysadzone w tajemniczy sposób ekspres transsyberyjski między Charbinem i rosyjską stacją graniczną Mandżurską.

Liczba ofiar nie jest znana, podobnie, jak i sprawy zamachu.

W Pekinie obawiają się dalszego zaostrenia położenia w Mandżurji, które już mimo to jest nadzwyczaj poważne.

Nasze siły wojenne według memorandum złożonego Lidze Narodów

GZNEWA, 22.9. — Jak już donosiliśmy, min. Zaleski złożył do Sekretariatu Ligi Narodów pismo wraz z załącznikami, dotyczące konferencji rozbrojeniowej, która zbiera się jak wiadomo, w lutym 1932 r.

Według załączonego do pisma min. Zaleskiego wykazu, Polska posiada 6 tysięcy tonu marynarki wojennej i kilkanaście jednostek pomocniczych. W dziedzinie lotnictwa Polska posiada 346 samolotów z uzbrojeniem bojowym i 354 samoloty szkolne, treningowe i t. d.

Polskie siły zbrojne lądowe wyrażają się liczbą 265.980 ludzi, z czego 17.090 oficerów

zawodowych i 34.585 podoficerów zawodowych. Ilość szeregowych niezawodowych wyraża się liczbą 193.050 ludzi. Do liczb tych doliczona jest przeciętna ilość oficerów, podoficerów i szeregowych rezerwy powoływanych corocznie na ćwiczenia.

Pozatem w rubryce „formations organisées militaires” podaje Polska 26.611 ludzi w Korpusie Ochrony Pogranicza, 31.675 ludzi w policji państwowej i 5.985 ludzi w Straży Granicznej.

Na kilku tabelach podane są dane budżetu wojkowego, zamykającego się sumą w górną 847.000.000 złotych, przewidzianych w budżecie na rok 1931-32. Z sumy tej na wydatki armii lądowej przewidziane jest 735.313.493 zł. na wydatki marynarki wojennej — 34.280.000 zł. i na wydatki lotnictwa 78.006.507 zł. Pozatem przedstawiono tabelę, zawierającą preliminarz budżetowy policji państwowej Straży Granicznej i Korpusu Ochrony Pogranicza.

Jednocześnie rząd polski przedkłada oślszerne memorandum, w którym stwierdza na wstępie, że Polska nie przestaje najwyżej współdziałać we wszystkich od 10 lat podejmowanych wysiłkach celem ustalenia pokoju światowego.

Potworność...

„Przegląd Łomżyński” zamieścił w numerze z dnia 20 bm. następującą wzmiankę:
„Dnia 15 lutego 1923 roku w katedrze łomżyńskiej odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy Euligjusza Niewiadomskiego, mordercy pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Gabriela Narutowicza.

Dnia 4 sierpnia b. r. zmarł polski minister W. R. i O. P., dr. Stawomir Czerwiński, a władze szkolne, które zwróciły się do łomżyńskiej kurji biskupiej z prośbą o odprawienie wspólnego dla młodzieży katolickiej wszystkich szkół w Łomży nabożeństwa żałobnego w katedrze, spotkały się z odmową. Społeczeństwo polskie winno o tem pamiętać!”

Zestawienie powyższych dwóch faktów jest czemś tak potwornem dla etyki chrześcijańskiej Kurji Biskupiej w Łomży i jej poczucia państwowego — iż budzi groźę w każdym uczciwym człowieku.

Popierajcie Ruch Strzelecki

Co na to „Życie i Praca”

KOLNO

Odpowiedź Magistratu na artykuł p. t. „Niedomagania szkolnictwa powszechnego w Kolnie”

Łomżyński tygodnik „Życie i Praca” zamieścił artykuł p. t. „Niedomagania szkolnictwa powszechnego w Kolnie”, krytykujący obecny Magistrat, natomiast wyświadczył działalność popierającą z burmistrzem Bągińskim na czele. W związku z powyższym otrzymaliśmy odpis sprostowania Magistratu m. Kolna, wystosowanego do „Życia i Pracy”, z którego niektóre wyjątki, które skteryzują działalność i pracę dla społeczeństwa niektórych panów, zamieszczamy.

Oto jak wyglądała gospodarka pupilka organu cekawistów p. Bągińskiego: Długów 17.078 zł. 30 gr. i dalej, zastanawiając się nad „twórczą pracą”, dawniej władzy miejskiej i jej asa Bągińskiego, należy również wspomnieć cokolwiek i o zaginionym placu szkolnym.

Przy przeprowadzaniu scalenia gruntów w Kolnie miasto mogło uzyskać odpowiednie tereny nie tylko na plac pod budowę szkoły, ale i ogród spacerowy, do którego wdychają obywatele miasta.

I jak też te chwile wykorzystali ówczesni ojcowie miasta? Ano, w prosty sposób: jedni zachowali się biernie, a drudzy wykorzystali ją dla siebie. Pan Bągiński, jako głowa miasta, był stale bez głowy. Zastępca zaś jego p. Pikuliński, który był również i przewodniczącym rady scalenowej, miał wówczas głowę na karku i bardzo dobrze orjentował się nawet, co komu potrzeba i dlatego też najlepsze tereny przy mieście, nadające się pod budowę szkoły, zabrał dla siebie. Mniej lepsze uzyskała inna wpływowa jednostka w mieście — rejent, który również należał do rady scalenowej, a szkołę z jej placem wypychali, hen, poza miasto, poza stację kolejki i, o dziwo, że teren przeznaczony pod szkołę nawet nie graniczy się z szkołą. Nic dziwnego, że nie było kemu brenić spraw miejskich, bo miasto miało w radzie scalenowej tylko 2 ch członków magistratu i 3 ch radnych, a więc 5:3, to chyba wystarczy do przegłosowania i powzięcia uchwały dla miasta przychylnie.

„A oto system budowy szkoły przez p. Bągińskiego. Nie mając odpowiedniego placu, zatwierdzonego planu i kosztorysu, a najważniejsze zapasu gotówki p. Bągiński rozpoczyna budowę szkoły od dachu, która kosztować ma około 500 tys. złotych i bez uchwały Rady Miejskiej i Magistratu kupuje samowładnie drzewo za 6273 zł. 90 gr., które zostało poręnięte na deski i deseczki, bale i baliki i teraz pytanie, co i do czego w przyszłości zastosować: czy drzewo do planu, czy plan

do drzewa”.
Sprostowanie to zawiera 6 stron pis-

ma maszynowego — podaliśmy z niego tylko krótkie wyjątki.

Wyciągi na wodzie



Wielkiem powodzeniem cieszą się w kąpieliskach Stanów Zjednoczonych przedstawione na naszej ilustracji zawody na wodzie, które wymagają wielkiej zręczności i odwagi.

Zwłoki króla Aleksandra Jagiellończyka, królowych Elżbiety i Barbary Radziwiłłówny w podziemiach Katedry Wileńskiej

WILNO, 22.9. — W dalszym ciągu planowanych poszukiwań w podziemiach bazyliki wileńskiej w związku z zabezpieczeniem jej fundamentów odkryto dnia 21 września br. o godz. 2-giej popołudniu w głównej nawie, tuż pod prezbiterjum, krypte, zamurowaną bardzo starannie bez żadnego zejścia z bazyliki. Stwierdzono, że krypta wskutek starannego zamaskowania jej, nie była otwierana od początku 17 stulecia.

W krypcie znaleziono zwłoki króla Aleksandra Jagiellończyka, królowej Elżbiety, pierwszej żony króla Zygmunta Augusta, oraz królowej Barbary Radziwiłłówny.

Na czaszek króla Aleksandra Jagiellończyka zachowała się korona pogrzebowa, nosząca wybitne cechy stylowe z początku 16 wieku, o znamionach okresu przejściowego pomiędzy gotykami i renesansem.

Obok zwłok królowej Elżbiety znaleziono koronę pogrzebową, złoty łańcuszek oraz tabliczkę srebrną, pochodzącą z trumny. Obie z napisem łacińskim, określającym imię i ty-

tel królowej. Na najlepiej zachowanej renesansowej trumnie królowej Barbary Radziwiłłówny znaleziono podobną tabliczkę z herbami Polski, Litwy i rodu Radziwiłłów (herb trzy trąby) oraz napisem analogicznym, dotyczącym tej królowej.

Trumny Aleksandra Jagiellończyka i królowej Elżbiety wskutek zbudwienia zupełnie się rozpadły. Pierwotne podłoże drewniane również zbudwiało. Na dnie krypty widnieje płytka warstwa wody gruntowej.

Krypte i cała jej zawartość pozostawiono nietkniętą do chwili przeprowadzenia szczegółowych badań naukowych. Przystąpiono natychmiast do zabezpieczenia otworu wejściowego i prowizorycznego ogrodzenia odkrytej przestrzeni.

Miejsce to ze względu na majestat zwłok królewskich będzie stosownie udekorowane. Przy grobie ustawiona została straż honorowa.

Słynni lotnicy Rody i Johannson uratowani

NOWY JORK, 22.9. Z Halifaxu donoszą, że parowiec norweski „Belmolra” znalazł niedaleko wybrzeża samolot lotników niemieckich Rody i Johannsena. Sa-

molot utrzymywał się na powierzchni morza przez 148 godzin. Lotnicy zostali uratowani.

Sowiety przyłożyły rękę do wojny chińsko-japońskiej

PEKIN, 22.9. Korespondent wojenny „United Press” donosił do terenu wojny i stamtąd donosi o wielkiej bitwie pod Czang-Czung, w czasie której padło z obu stron wielu zabitych. Bitwa miała przebieg nierównie zwycięski. Pole bitwy zajęli Japończycy.

Według przekonania polityków chińskich, Japonja prowadzi wojnę z Chinami

ze milczącą zgodą Sowieców. Świadczy o tem szereg ułatwień, czynionych przez Sowiety wojskom japońskim.

Głównodowodzący wojskami japońskimi oświadczył, że prawdopodobnie zatrzyma całą akcję wojenną na linii północnej Sungari, zatem nie pragnie zająć prowincji Hai Lung Kiang i północnej Kirin.

Z Polski

26-go października rozpocznie się proces „brzeski”

WARSZAWA, 22.9. — Jak się dowiadujemy sędzia Hermanowski, pełniący obowiązki prezesa VIII wydziału karnego sądu okr. w Warszawie, podał w poniedziałek do wiadomości obrońców w procesie b. więźniów brzeskich oraz przedstawiceli prasy, iż termin procesu b. więźniów brzeskich wyznaczony został na dzień 26 października br. Skład są-

dziów nie został dotychczas ustalony. Obrońcą w procesie b. więźniów brzeskich stanowią następujący adwokaci: Berenson, Śmiarowski, Szumański, Benkiel, Grałiński, Hofmohl-Ostrowski, Litauer, Szurlej, oraz adwokaci z Krakowa: Woźniakowski i Rosenzweig. Narada obrońców odbędzie się we środę 23 b. m.

Nurmi w Warszawie



W ubiegłą sobotę odbyły się na boisku Legji w Warszawie zawody między Nurmiem a szybłobiegaczem polskim Kusocińskim. Ilustracja nasza przedstawia grupę zawodników na starcie; wśród nich widać na prawo (w czarnej koszulce) Nurmięgo.

„Zeppelinem” z Ameryki do Niemiec

„Zeppelin” w Brazylii — 7900 km. w 72 godzinach! — Jak wygląda Pernambuco? — Start o 2-iej w nocy — Krzyż Południowy i Wielka Niedźwiedzica. — Pierwsza noc w przestworzach — Dziwne zjawisko na równiku — Ponad oceanem wciąż dalej i dalej — Drugi i trzeci dzień. — 1300 m. ponad morzem. — Co widziano po drodze? — „Przy zachodzie słońca na morzu” — Między Maderą a Rzorami. — Ostatni dzień podróży. — Kielichem francuskiego „pomarda” witają Niemcy swą ojczyznę.

Jeden z uczestników głośnej wrześniowej wyprawy Zeppelinowskiej dr. Eckenera i tow. z Europy do Ameryki Południowej i napowrót, podaje w „Berliner Tageblatt” ciekawe szczegóły z drogi powrotnej tego statku.

1 września b. r. przybył „Zeppelin” do Pernambuco w Brazylii, odbywszy w 72 godzinach, przy dogodnym wietrze 7900 km. drogi. Przebieg szybki i wspaniały statku wynosiła 110 kilometrów na godzinę. Był to wprawdzie już drugi lot „H. Zeppelina” z Europy do Brazylii, ale pierwszy lot bez zatrzymywania się w Hiszpani (jak pierwszym razem), gdyż Niemcy obawiali się teraz trochę zawieruchy rewolucyjnej.

W Pernambuco natrafili pasażerowie „Zeppelina” (a było ich 9, z dr. Eckenerem na czele) na wielkie upały, dochodzące do 33° i na duszne, wilgotne, oranżeryjne powietrze, chociaż był to już początek września.

Powrót „Zeppelina” miał się rozpocząć 3 września. Start był naznaczony na godzinę 21 wieczorem. Pasażerowie w piżmach zbrali się w salonie, oczekując na tę ważną chwilę. Niestety z powodu małego defektu w zbiorniku wody zwiększył się odjazd prawie do godziny 2-giej po północy.

Znaczne trudności nastroczało również odłączenie bardzo ciężkiego statku od masztu, a żołnierze brazylijscy, którzy pomagali z całym poświęceniem w tej pracy, brnęli nierzaz po kolana w grząskim gruncie lotniczego portu. Trzeba było wyrzucić kilka ton wody i benzyny, a pasażerowie musieli wysiąść ze statku na dobrą chwilę, aby ułatwić wyważenie „Zeppelina” z ziemi.

Lot rozpoczął się o pół 3-ciej w nocy. Niebo było ciemne, tylko gdzieś gdzieś przegladły gwiazdy. Naprawdę wypatrywali pasażerowie i „Krzyż Południowy”; był zakryty chmurami. Wspaniała zaś „Wielka Niedźwiedzica” nie jest wcale widoczna na tej szerokości.

Niemiecki korespondent zbudził się o godzinie 5-tej, gdy zbliżano się do Noranha. Wdał się w rozmowę z stewardem statku, który — jak opowiadał — miał już za sobą 10000 lotów „Zeppelinem”, w tym osiem podróży oceanicznych. Około pół 2-iej popołudniu w piątek, 4 września, mijano równik. Podziwiano przy tej sposobności niezwykłe zjawisko natury, wyglądające prosto na dowcip ze strony matki-przyrody.

Oto, gdy mijano równik, zobaczono na morzu długą linię, ciągnącą się wzdłuż oceanu, tak równą, jakby ją ktoś nakreślił linealem. Prosto, jakby ktoś na morzu nakreślił, jak na mapie szkolnej, równik geograficzny. Ubawilo to niezmiernie pasażerów, którzy nie mogli oderwać oczu od zjawiska.

Przelet nad Oceanem sprawa potężnej wrażeń. Leci się nad nieskończoną, gigantyczną a powalającą wierzchnią wodę „Zeppelin” płynie majestatycznie, spokojnie, pewnie, tak, że się nawet traci respekt przed grząz oceanów. Szybkość wynosi 130 kilometrów na godzinę, a jednak nie odczuwa się prawie kołysania i lotu. Tylko dwóch pasażerów, którzy objęli się w Pernambuco brazylijskimi słodyczkami, chorują trochę na statku. Inni rozmawiają i oglądają osobliwości, które wiezie ze sobą jeden z obecnych: wielkiego wypchanego krokodyla (teżby się ucieszyła Klara z „Zemsty” Fredry!), skóra jakiegoś olbrzymiego węża, kilometrową gałąź palmową i całą górę południowych owoców.

Około północy statek osiągnął przylądek Verden.

W sobotę 5 września, po spokojnej nocy, budzi ich również spokojny ranek. „Zeppelin” mimo ciemności, wyminał szczęśliwie pas tropikalnych deszczów. Statek zoliła się jednak do linii pasatów półn.-wschodnich, to też szybkość jego zniża się do 100 km. na godzinę. Około 11-iej mijają grupę wysp Kap-Verden, a wśród nich górę wysoką na 2500 m., która wystercza częściowo ponad chmury. Zaczyna wiać wiatr, przeciwny. Aby go uniknąć, „Zeppelin” wznosi się na 1200, potem na 1300 m. w górę. Płylnie częściowo wśród chmur, częściowo ponad nimi. Blask światła w salonie jest tak ostry, że aż bolą oczy. Zato temperatura niska, a powietrze chłodne wypędza z kajut wczorajszy zaduch.

Przed zachodem słońca znowu cudowne, niezapomniane widowisko. Płyną na wysokości 1300 m., ponad chmurami; chmury są gęste, ale przez nie, po szarpane luki w chmurach widać ocean w blaskach zachodzącego słońca. Gra słońca na falach daje zupełnie fantastyczne efekty barwy różowej i czerwonej

prostu cuda wyobraźni, kolory i kształty wprost niewidziane, którychby nie wymyślił najbardziej modernistyczny malarz.

W niedzielę 6 września budzą się między Rzorami i Maderą. Płyną z szyb-

kością 140 km. ku północno-zachodniej Hiszpanji.

Statek jest zbudowany doskonale. Kojąco działają na pasażerów ogromne rezerwy części składowych statku, które —

w razie zepsucia — każdej chwili można zastąpić.

Gdy nadeszła noc niedzielną, statek zbliżał się już do zatoki Biskajskiej, wśród silnego wiatru. Morze wzburzone — na

Atlantyku fosforują fale w sposób zdziwiający. Rie noc przeszła znowu spokojnie.

Ranek poniedziałkowy, 7 września, zastał już „Zeppelina” nad ziemią francuską. Wreszcie ląd, ziemia, po trzech prawie dobach, spędzonych między oceanem a niebem! Pogoda jest niepewna, wietrzna, w salonie tak zimno, że trzeba było zapalić w piecu. Piękna ziemia francuska uśmiecha się do Niemców wszystkimi swymi urokami.

„Zeppelin” płynie nad okolicą, w której widocznie niedawno szalał orkan jakiś, bo widać wiele polamanych drzew... Ale teraz jest tu prawie pogoda. Gdzieś widać znów ślady powodzi.

Wkrótce zjawia się kilka aeroplanów francuskich, które eskortują „Zeppelina” i pozdrawiają go zbliżając się. Gdy nadchodzi pora obiadu, statek przepływał właśnie ponad miastem Pomard, słynnym z swych winnic. Wobec tego dr. Eckener kazał podać do stołu butelkę „pomarda”, którym wypite na wiat z powodu szczęśliwego końca podróży.

Bo zbliżał się już do ziemi niemieckiej, a około 4-tej popołudniu wyładowali chwacko i gracko w Friedrichshafen.

Należy zasilić fundusze Izby Rzemieślniczych

Rada ministrów uchwaliła odnośny projekt ustawy

Trudności finansowe, w jakich znalazły się w ostatnich czasach niektóre izby rzemieślnicze, wysunęły konieczność zapewnienia tym izbom większych niż dotychczas źródeł dochodowych.

Jak wiadomo na fundusze izb rzemieślniczych składają się dotychczas tak zwane dochody samodzielne, pochodzące z opłat, pobieranych za korzystanie z urządzeń izby, przedawstwiskiem tak za egzaminy czeladnicze i mistrzowskie, które wynoszą około 90% dochodów z tego źródła. Wpływy te jednak są zmienne i nie stanowią pewnej pozycji w budżetach izb rzemieślniczych. Na mocy art. 186 rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym z dnia 7.6.1927 sun a wydatków, prelimitowana w budżecie izby, która nie znajduje pokrycia w dochodach samostojnych, pokrywana jest z 15% dodatku do świadectw przemysłowych, wykupowanych przez rzemieślników. Dodatki do świadectw przemysłowych w chwili obecnej nie zalegają jednak sorawy, to też aby umożliwić izbom rzemieślniczym na przyszłość wykonywanie ich zadań ustawowych, opracowany został i uchwalony przez radę ministrów projekt ustawy o zasileniu funduszy izb rzemieślniczych.

Ustawa — według projektu — daje upoważnienie izbom do rozkładania niedoborów budżetowych na rzemieślników, wykonywujących rzemiosło w okręgu danej izby, jeżeli przewidziany przez artykuł 186 rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dodatek do państwowego podatku przemysłowego nie pokrywał całkowicie różnicy między prelimitowaną w budżecie sumą wydatków a sumą zamostnych dochodów izby. Uchwały izby, dotyczące rozkładu niedoboru, podległyby zatwierdzeniu przez ministra przemysłu i handlu. Projekt nowej ustawy przyjmuje więc słuszną zasadę, że sami rzemieślnicy, dla których izby rzemieślnicze stanowią

reprezentację interesów zawodowych, powinni przyczynić się do utrzymania izb bezpośrednio, biorąc na siebie wynikające

stąd ciężary, jeżeli oczywiście zajdzie tego potrzeba.

Życie gospodarcze

Kredyty rejestrowe powstrzymują podaż zbóż chlebowych

Celem powstrzymania rolników od większej podaży zbóż chlebowych w okresie pozimowym, Bank Polski w bieżącym roku gospodarczym, przyznał kredyt na rejestrowy zastaw różnicy i zaliczkowanie zboża blisko 600 milionów złotych, w czym mieści się około 5 milionów złotych kredytów dla młynów na zakup zboża.

Wedle przyjętych w tym roku norm na

jedną tonę zastawionej pszenicy kredyt wynosi — 120 złotych, a na jedną tonę żyta — 80 złotych. W ten sposób zostało związane około 500 tysięcy ton zbóż chlebowych.

Przy takim odciążeniu rynku zbożowego, należy przypuszczać, że kampania zbożowa zostanie przeprowadzona w warunkach najlepszych, jakich przy obecnym stanie rzeczy można oczekiwać.

Ile wywieźliśmy węgla w sierpniu?

Wywóz węgla w sierpniu r. b. w porównaniu z miesiącem poprzednim zwiększył się o 32 tys. t. osiągając 1299 tys. t.

Zwiększenie się eksportu nastąpiło w rej. śląskim o 23 tys. t. a w rej. dąbrowskim o 9 tysięcy ton.

Z powyższej wymienionych ilości na rynku konwencyjne wywieziono 302 tys. ton, t. j. o 18 tysięcy ton więcej niż w lipcu, przyczem wzrost eksportu dotyczył tylko Austrii, Jugosławii i W. M. Gdańska, wywóz bowiem do Czechosłowacji i Węgier nieznacznie spadł.

Eksport na rynku pozakonwencyjne zwiększył się o 41 tys. ton i wyniósł 948 tysięcy t., z czego na rynku północne wywieziono 716 tysięcy ton, t. j. o 81 tys. t. więcej na inne rynki europejskie 217 tys. t., a zatem o 41 tys. ton mniej w porównaniu z miesiącem poprzednim. Na rynku pozakonwencyjne eksport

nieznacznie wzrósł, głównie wskutek zwiększenia się wysyłek do Algieru. Wywóz węgla okręgowego w sierpniu w porównaniu z lipcem zmniejszył się o 27 tysięcy ton.

Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego zagranicę w sierpniu wynosiła 52 tys. ton, była zatem o ok. 5 tys. ton większa niż w lipcu. Wysyłka z rejonu śląskiego wynosiła ok. 44 tys. ton, czyli o ok. 4 tys. ton więcej niż w lipcu, a z rejonu dąbrowskiego ok. 8 tysięcy ton, t. j. zwiększyła się o 1 tys. ton.

Przeladunek węgla w portach zmniejszył się o 17 tysięcy ton, wynosząc 959 tys. ton, z czego na Gdańsk przypada 564 tys. t., t. j. 7 tysięcy ton więcej, a na Gdynię 395 tys. ton, czyli o 24 tys. ton mniej w porównaniu z miesiącem poprzednim.

Rozszerzenie uprawnień Izby Skarbowych w sprawach podatkowych

Ministerstwo skarbu, kierując się w dalszym ciągu tendencją decentralizacji decyzji podatkowych w ramach istniejących przepisów, upoważniło izby skarbowe do odradzania na podstawie art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym terminów co do składania zeznań o dochodzie dla osób prawnych i dla osób fizycznych w uwzględnieniu racjonalnie uzasadnionych indywidualnych próśb płatników. Nadto ministerstwo skarbu upoważniło izby skarbowe na podstawie artykułu 31 ustawy o państwowym podatku dochodowym i art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym do uchylania we własnym zakresie działania podwójnych wymiarów państwowego podatku dochodowego i podatku przemysłowego od obrotu, dokonanych w okręgu izby skarbowej. Natomiast o ile chodzi o podwójne opodatkowanie w okręgach różnych izb skarbowych, sprawy takie muszą być przekładane do decyzji ministerstwa skarbu.

Ministerstwo skarbu, kierując się w dalszym ciągu tendencją decentralizacji decyzji podatkowych w ramach istniejących przepisów, upoważniło izby skarbowe do odradzania na podstawie art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym terminów co do składania zeznań o dochodzie dla osób prawnych i dla osób fizycznych w uwzględnieniu racjonalnie uzasadnionych indywidualnych próśb płatników. Nadto ministerstwo skarbu upoważniło izby skarbowe na podstawie artykułu 31 ustawy o państwowym podatku dochodowym i art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym do uchylania we własnym zakresie działania podwójnych wymiarów państwowego podatku dochodowego i podatku przemysłowego od obrotu, dokonanych w okręgu izby skarbowej. Natomiast o ile chodzi o podwójne opodatkowanie w okręgach różnych izb skarbowych, sprawy takie muszą być przekładane do decyzji ministerstwa skarbu.

Amerykańska recepta na długie życie

Jeden ze znanych lekarzy amerykańskich ujmuje swą „receptę na długowieczność” w 12 następujących punktach: — 1) staraj się jaknajwięcej przebywać na zdrowym świeżym powietrzu, a przedewszystkiem na słońcu, 2) mięso jadaj tylko koło 12 godzin, 3) codziennie rano i wieczorem twoje składki się powinny: mięso, jarmyż, jaja, przetworzone masło, ser, owoce, 3) codziennie bierz kąpiel dla obmycia ciała, a raz na tydzień bardzo ciepłą kąpiel dla spowodowania dobrego obiegu krwi, 4) raz na tydzień zazyj tygodny środek regulujący żołądek, 5) noś ubranie przewiewne, o ile możliwości bawełniane, unikaj bielizny wełnianej, noś zawsze półbutki, 6) kładź się bardzo wcześnie spać i bardzo wcześnie wstawaj, 7) śpijaj, jeżeli ci lekarz na to

pozwoli przy otwartym oknie, a w każdym razie w ciemnym chym pokoju, przyczem sen nie powinien trwać krócej, jak 6 i pół godziny, i nie dłużej jak 8 i pół godziny, 8) raz na tydzień przez cały jeden dzień zupełnie odpoczywaj, o ile możliwości od soboty popołudniu do poniedziałku rano spędzaj czas na wsi lub w górach, 9) unikaj irytacji i wzburzenia, nie poddawaj się depresji i unikaj rozmów o nieprzyjemnych kwestjach, 10) zachowaj umiarkowanie w życiu zmysłowym, żeń się, a jeżeli owdowiesz, żeń się albo wychodź zamąż poraz wtóry, 11) unikaj zbyt ogrzanych lokali, a w szczególności mieszkań ogrzanych parą lub posiadających złą wentylację, 12) zachowaj umiarkowanie w spożyciu narkotyków, a przedewszystkiem alkoholu.

SKŁAD FUTER
M. J.
GONIA DŹKIEGO
— znajduje się —
Białystok, róg ul. Sienkiewicza i Żydowskiej (1 piętro)
Skład bogato zaopatrzonej wielkim wyborem wszelkiego rodzaju futer

Lecznica akuszyjno - ginekologiczna
D-ra G. SZYLMAN
Przyjęcia rodzących oraz chorych
la stacjonarnego leczenia w ciągu całej doby
ala porodowa i operacyjna. Pokoje oddzielne
duspołne, Elektro — termo — światło leczenia.
Białystok, ul. Legionowa 2.
(Rynek Kościuszki 3.) Telef. 8-66.
653-15

„AUTOSKŁAD”
części zamienne „Ford” i „Chevrolet”
posiada stale na składzie
wszystkie części
Białystok,
Sienkiewicza Nr. 3-a
Ceny konkurencyjne
603-3b

LECZNICA PRZYCHODNIA
lekarzy specjalistów
Białystok, Mazowiecka 5 (Sieny
Rynek) tel. 1-38.
PORADA 3 Z!
wszystkich specjalności
choroby wewnętrzne, nerwowe, dziecięce,
kobięce i akuszerja, chirurgiczne, skórze
i weneryczne, oczu, gardła, nosa i uszu.
Gabinet dentystryczny, Rentgen, analizy,
leczenie elektrycznością i światłem,
po cenach leczniczych
Dojazd autobusem Nr. 2.
53-17

LEKARZ — DENTYSTA
J. Szmigieński
przeprowadził się
na Rynek — Kościuszki, 13 m. 8
front nad „Polgumem”
Tel. 5-86.

Radjoprogram

Sroda 23 września

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
15.25 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw — prof. H. Meśnicki
16.00 Program dla dzieci młodszych; O-
brazek P. Rostaf.ńskiej-Choynowskiej p. t.
„W starym sadzie”, 16.15 Opowiadanie
p. Janusza Stepowskiego p. t. „O admira-
le Stachu i o polskim morzu”, 16.30
Muzyka z płyt gramofonowych 16.50 Rad-
jokronika — p. Dr. Marian Stepowski
1.15. Muzyka z płyt gramofonowych 17.35
Odczyt „Dramat królowej polskiej” — Dr.
Kazimierz Marjan Morawski 18.00 Koncert
popularny w wyk. P. R. pod dyr. Józefa
Ozmińskiego 19.25 Muzyka z płyt gramof-
onowych 19.40 Skrzynka pocztowa rolni-
cza — inż. Wacław Tarkowski. Giełda rol-
nicza 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy
20.15 Feljton muzyczny p. t. „Humor
Chopina” — p. Juliusz Ronecki 20.30
Koncert ze Lwowa. W przerwie kwadrans
literacki: opowiadanie Józefa Weysen-
hoffs p. t. „Pani Teodora”, 22.00 Feljton
p. inż. E. Porębskiego 22.30 Muzyka lek-
ka i taneczna.

Czwartek 24

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
15.25 „Przełaz czaśpism kobiecych” —
p. Marja Ankwiczowa 16.00 Muzyka z
płyt gramofonowych 16.50 „Rola owa-
dów w wielkim handlu ziemioptodami”
prof. K. Simm (Katowice) 17.15 Muzyka z
płyt gramofonowych 17.35 „Z życia na-
szych owoców” — prof. K. Roupert (Kra-
ków) 18.00 Koncert solistów: wyk. Marja
Szarbówna (skrzypce), A. Wiśniewski
(baryton) prof. L. Urstein (akomp.) 19.30
Giełda rolnicza 19.45 Feljton p. t. „Ju-
gosławia-kraina słońca” p. St. Karwicki
20.00 Transmisja z Beogradu koncertu
Narodowościowego Jugosławiańskiego a)
20.00 — Opera „Sutan” Hristica b) 21.30
— Muzyka religijna serbska 22.00 Słuchow-
isko z okazji święta Jugosławiańskiego
p. t. „Jutrznia” plóra Lazerowicza 22.30
Muzyka lekka i taneczna.

Kino a rozwody

Niedawno w Los Angeles (Kalifornia)
w dwóch wypadkach sąd miejscowy
przyznał powódcom rozwód tylko dlatego,
że ich mężowie kilkakrotnie odmówili
pójścia z małżonką do kina. W motywacji
wyroku sędziowie orzekli, że tego rodzaju
odmowa ze strony męża znamionuje akru-
ciaństwo i chęć znęcania się nad połowicą.
Wobec powyższego nikt nie zdziwiliby
się, gdyby amerykańska rota przysięgi
małżeńskich została uzupełniona przez
dodanie tych kilku słów — Zobowiązuje
się na każde żądanie zabrać małżonkę
do kina.

Dr. med. Leja Bomaszowa
Choroby kobiece i akuszerja
POWRÓCIŁA
Częstochowska (róg Lipowej) tel. 6-46
Przyjmuje od 9 — 1 ppi. 1-4 — 8 wiecz.

Popierajcie L. O. P. P.

Skazanie za niedoręczenie wezwania

Sąd Okręgowy w Grodnie rozpoznał sprawę Stanisława Multańskiego, pomocnika pisarza gminy Jezioro, powiatu Grodzieńskiego, oskarżonego o to, że otrzymane przez gminę dla doręczenia jemuż wezwania sądowe, wzywające go na rozprawę, schował i przetrzymał kilka tygodni, nie odsyłając do Sądu dowodu doręczenia.

Sąd skazał Multańskiego na zapłacenie 20 zł. kary.

SKIDEL

Rejestracja bezrobotnych

We wrześniu zarejestrowano w Skidlu bezrobotnych mężczyzn 46 osób, kobiet 1 osobę. W tem wg. grup zawodowych: metalowców 1, robotników budowlanych 2, niewykwalifikowanych 42 i pracowników umysłowych 2.

Do rejestracji nie wchodzi inwalidzi pracy oraz rolnicy.

Kółko dramatyczne W.F. i P.W.

Przed dwoma tygodniami zostało zorganizowane przy Komitecie P.W. i W.F. w Skidlu, Kółko dramatyczne, które energicznie wzięło się do pracy, to też w dniu 3-go października r. b. zostanie odegrana przez wymienione Kółko frazka sceniczna w 1-ym akcie „Stanisława Żytkowskiego p. t. „Naręczony z kurjera” czyli „40.000 posagu”.

Zysk osiągnięty zostaje całkowicie przeznaczony na cele Komitetu P.W. i W.F. w Skidlu.

Postrzelenie

Zinkiewicz Aleksander, zam. we wsi Malyszczyna, gm. Wierciszki zameldował w Komisariacie P. P. o postrzeleniu go w lewą nogę przez nieznaną mu osobę, na drodze Malyszczyna-Dziwiatówka, w odległości półtora km. od Dziwiatówki. Prawdopodobnie przestępstwa tego dokonano na tle porachunków osobistych.

Pobili

Markiewicz Eugeniusz, Dominińska Nr 11, zameldował o pobiciu go przez Czekiela Arkadiusza, skutkiem czego doznał lekkiego uszkodzenia ciała. Bójka powstała na tle porachunków osobistych.

Groził, że zabije

Moroz Włodzimierz, zam. w Grodnie przy ul. Narodowej 7, zameldował w Komisariacie o groźeniu mu zabiciem, przez Szeskego Kazimierza, zam. w Grodnie przy ul. Zielnej, który przed kilku dniami wyszedł z więzienia.

Zamknięcie agencji pocztowej

Dowiadujemy się, że z dniem 20 października r. b. zwiija się czasowo agencja pocztowa Żytomia, ppw. Grodno.

Z luźnych kartek o Skidlu

Pochodzenie nazwy Skidel niedaje się ustalić. Najłatwiej nazwę tę można tłumaczyć, sięgnąwszy do źródeł mowy ruskiej i zapoczątkować od słowa „skit” (skitalsia) albo od słowa „skidat” (zrzucić). Ponieważ w dawnych czasach istniały tutaj nieprzebyte bory i puszcze, dowodem czego są istniejące dotychczas resztki ich dekla miasta, w borach tych mogli na terenie dzisiejszego Skidla osiedlić się jakieś pobożny samotny mnich, lub zespół sług Bożych, którzy mogli tu pobudować „skit”, czyli reżal schroniska klasztornego, w którym następnie w ciszy i rozmyślaniu oddawali się modlam i życiu bogobojnemu. Jadąc do tej miejscowości ludziska jechali do „Skitu” a z czasem zaczęli się tu osiedlać i od słowa „skit” nazwali osiedle to Skitel, które z czasem przybrało nazwę automatycznie Skidel. Na takiej hipotezie operam nazwę miasta i radnym bardzo, gdybym mógł otrzymać z kądziąd wiadomości o początku tej nazwy bardziej pewne. Wszak nazwa ta może sięgać czasów bardziej starożytnych, mogła powstać ona z mowy ludów umarłych, starłych z powierzchni ziemi, Jadrzyńców lub innych dawnych szczepów, niegdyś władarzy tej ziemi. Wiemy, że kraj ten kolonizowały szczepy ruskie, kolonizowali go polacy, zamieszkiwali w nim litwini, wawolali o niego i zdobywali mieczem i ogniem różne nardy i najędzaj.

Jakiejkolwiek jest pochodzenie tego miasta, przynajmniej należy, że miejscowość nadawała się w zupełności na pustelnicze schronisko dla mnichów. Istnieje tu, w środku miasta, stara wiekowa cerkiewka, drewniana, dawniej bazylijska (uniicka). A więc przypuszczalnie istniał tu również klasztor (skit) bazylijski, zespół mnichów, od którego powstała może nazwa Skitel. Coprawda żadnego śladu istnienia klasztoru w Skidlu niema. Niema o nim wśród ludu najmniejszej wzmianki, nie opiewa o nim żadna legenda, nie mówi żadne wspomnienie ludzkie. Wogóle początki dziejów miasta Skidla giną w ludzkiej niepamięci. Najstarsi ludzie pytani o pochodzenie nazwy lub o początek miasta, wruszają ramionami „ktoby o tem wiedział?” — „Komu „to w głowie”.

Ze jest starodawne sądzić można ze starej budowli wspomnianej cerkiewki pobazylijskiej, dźwigającej na pociermalnych ścianach paręset wieków; sądzić można z grobowców na cmentarzu prawosławnym z wieku XVIII, z grobowców na cmentarzu żydowskim z wieku XVII. Wreszcie z nazw uroczysk „Okopy szwedzkie”

„Wal Katarzyny”, „Ślak Katarzyny carycy”. Jest zapewne wiele innych dawnych pamiątek, o których przybysz, laik w re-

zeczowaniu rzeczy starożytnych, nie wie- dzieć nie może.

Ginwił

Z działalności Białostockiego Okr. Zw. Rez. Spółdz. Roln.

W niedzielę, dn. 20 b.m., o godz. 10 rano w lokalu Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych Oddział w Białymstoku odbyła się konferencja gospodarza zwołana przez tenże Związek w sprawie wywołania żywego ruchu w zakresie spółdzielczości jajczarskiej. W konferencji tej wzięło udział kilkunastu delegatów spółdzielni mleczarskich, przy których istnieją zbiornice jaj.

Jak wynika ze sprawozdania kierownika Okręgu Białostockiego Zw. Rewizyjnego Sp. Rolniczych, w r. 1930 było na obszarze woj. Białostockiego 22 spółdzielczych zbiornic jaj, do których dostarczono w tymże roku 1 mil. 360 tys. jaj, co w porównaniu do r. 1929 daje przyrost 125 proc. Jaja te dostarczone są prze-

ważnie do Związku Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w Warszawie. Cena na jaja w roku ubiegłym uległa poważnej zmianie. Gdy w r. 1929 uzyskaly zbiornice przeciętnie po 17,1 gr. za sztukę, podczas gdy w r. 1930 tylko 13 gr.

Po dłuższej dyskusji postanowiono wzmocnić propagandę wśród gospodyń wiejskich, by dostarczały jaja wyłącznie do zbiornic oraz zwracały więcej uwagi na podniesienie hodowli kur, gdyż niski stan nieśności i wielkość jaj pozostawia dużo do życzenia.

Akcja ta ma doniosłe znaczenie, jeżeli się zważy, że nawet przy dzisiejszym niskim stanie hodowli kur, Polska w r. 1930 z eksportu jaj zagranicę uzyskała poważną kwotę 142 mil. zł.

Katastrofa na szosie Wilno - Grodno

2 samochody rozbite 2 osoby ranne

Na szosie Wilno-Grodno wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy, naładowany towarami, zderzył się z samochodem osobowym Andrzeja

Michniewicza. Obydwie maszyny poważnie uszkodzone. Jankiel Komar i Izidor Bachrakow, jadący autem ciężarowym, odnieśli rany.

Szeft estońskiego przysposobienia wojskowego odwiedził Grodno

Wczoraj przybył do Grodna pułkownik, armji estońskiej, p. August Balder celem zapoznania się z działalnością Zw. Strzeleckiego.

P. pułkownik Balder w niedzielę brał udział w obchodzie X-lecia Związku Strzeleckiego w Białymstoku.

Kino teatr „ŚWIATOWID”
BRYGIDZKA 2
Poczt. seans. o g. 5.30, 7.40 i 9.47.

Początek seansów: o g. 5.50, 7.40 i 9.40
„Z dnia na dzień”
Epokowy film polski w 10 aktach
W rolach gł. Adam BRODZISZ, Irena GAWECKA oraz polski Charlie Chaplin Jerzy KOBUSZ

Silne lotnictwo - to silna Polska

KASA STEFCZYKA w GRODNI
Spółdzielnia Rolniczo-Kredytowa z nieograniczoną odpowiedzialnością
ul. Listowskiego Nr. 45, telefon Nr. 259.
Udziela swym członkom POŻYCZEK i KREDYTU na wszelkie potrzeby gospodarze
Przyjmuje na wysokie oprocentowanie i wolne od podatków:
Wkłady: Oszczędnościowe, wkłady w walutach obcych, otwiera rachunki bieżące (czekowe), załatwia inkasa weksli i frachtów, o wszelkie operacje bankowe w zakresie działalności spółdzielni kredytowych wchodząca

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
Powiatu Grodzieńskiego
Wydaje pożyczki na cele gospodarcze, dyskontuje weksle, otwiera rachunki czekowe i bieżące, załatwia zlecenia inkasowe.
Przyjmuje wkłady oszczędnościowe terminowe i na każde żądanie na najdogodniejszych warunkach.
Za całość i bezpieczeństwo wkładów gwarantuje Sejmik Grodzieński całym swoim majątkiem i dochodami.

Lekarz-dentysta

NENKES

Przy gabinecie laboratorium sztucznych zębów
godziny przyjęć od 9 rano do 7 wieczór.
GRODNO, ul. Orzeszkowej 9, (gmach Poczty)

seans. godz. 6, 8, 10.15.	Dziwi kowiec POLONJA Pocztowa 4.	D Z I S Przepiękne arcydzieło śpiewno-dzyd rod zrealizowane olbrzymim kosztem po słynnego CARMINE GALLONE Neapol Śpiewające Miasto W rolach głównych: Nasz znakomity Tenorów JAN KIEPURA i BRYGIDA HELM.
	Kino A. OLLO Dominikańska 26	D Z I S II-ga i ostatnia seria Sensacyjne wznowienie jednego z filmów, które stanowią historję kinematografii p. t. „Indyjski Grobowiec” W rolach głównych: CONRAD VEIDT i MIA MAY
KINO „PALACE” Orzeszkowej 13.	D Z I S — Wielka premiera Wielki film produkcji polskiej p/g powieści Stanisława PRZYBYSZEWskiego p. t. „Mocny człowiek” W rolach głównych: Grze cz CHMARA Morja MAJDROWICZ, Aleksander ZELWEROWICZ i Boł. MIERZEJEWSKI	

Drukarnia „GRAFKA”
WYTWÓRNIĄ STEPLI
GRODNO, Dominikańska 26
vis-a-vis Sądu Okręgowego.
wykonują się
wszelkie roboty drukarskie
oraz STEPLE GUMOWE I METALOWE — po cenach najniższych
PĘDKO! ŁADNIE! TANIO!
UWAGA! dla instytucji rządowych i wojskowych specjalny rabat.

Konto P. K. O.
Nr. 68425.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odosowaniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; w tekście — 80 gr.; za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikat — 1 zł; za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 proc. z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy — 50 proc. niższi. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Układ ogłoszeń przed tekstem 5% taniej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 68.425.
Redakcja i Administracja: ul. Pocztowa 13

Z Teatru Miejskiego

W środę o godzinie 8 minut 15 wiecz. poraz ostatni arcydzieło St. Wyspiańskiego „Wesele” w wykonaniu całego zespołu.
W czwartek zespół wyjeżdża do Sokółki w „Weselem”.

W piątek premiera świetnej komedji Vacrsal’ego i Byrne’a „Ta, która zwycięża” z p. p. Hryniewicz-Winklerowa, Kosowska, Kislinzanka, Kutnerówna, Rymasz, W. Dabrowskim, Winklerem, Dzwonkowskim i dyr. Krokowskim, który jednocześnie sztukę tę reżyseruje.

Nauka konnej jazdy

Klub Sportowy Rodziny Wojskowej zawiadamia, że w dniu 1-go października uruchamia kurs konnej jazdy — zapisy i informacje w Sekretariacie Klubu — Zamkowska 3 od 6 — 7 we wtorki i piątki do 29-go bm, włącznie.

Klub Sportowy podaje do wiadomości że chcą umożliwić swoim członkiniom nabycia sprzętu narciarskiego i butów na raty i po cenach przystępnych, wysła kandydatki do jazdy narciarskiej, o jak najszybsze składanie zamówień w sekretarjacie R. W. we wtorki i piątki od 6—7.

Klub Sportowy Rodziny Policyjnej zawiadamia

1) Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się we czwartek dnia 24-go września o godz. 5 ej po poł. w Sekretariacie Rodziny Wojskowej.

2) Gimnastyka rozpoczyna się we czwartek z dniem 1 października b. r. o godz. 6 w sali gimnazjum męskiego ul. Koscielnia, informacje i zapisy we wtorki i piątki od 5 — 6 w Sekretariacie Rodziny Wojskowej ul. Zamkowa 3.

3) Sekcja strzelecko-luczna wznowiła swoją działalność i trenuje w niedzielni i piątki na strzelnicy „Cresovia” ul. Narutowicza od godz. 11-ej.

Kradzież

Wczoraj w nosy nieznanymi sprawcy zapomocą wyjęcia okna dostali się do sklepu Kulik Marji, mieszczącego się przy ul. Św. Kazimierza Nr 3, skąd dokonali kradzieży różnych artykułów na sumę 300 zł.

GABINET
Dr. Aleksandra Gurwicza
nadal czynny
ChOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I PIĘCIOWE
Godziny Przyjęć: 9 — 2 i 4 — 8
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17. Tel. 6-40

Biuro Prośb i Podan
przy Sejmiku Powiatowym
w Grodnie
przy ul. Orzeszkowej 3
wejście z podwórza.
Czynne codziennie
od godz. 10 do 2 pp.
prócz dni świątecznych.